Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

9. MAJA 1926.

NR. 105. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA, 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
	z odnoszeniem	bez odnoszen.			
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMNISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Treść numeru:

Rząd Witosa III?

Przesilenia rządowe mają u nas jedną dobrą stronę: okazują ad oculos niezdolność lewicy do stworzenia rządu. Staje się prawdą, jasną już dla każdego obywatela, że socjaliści lub wyzwoleńcy mogą znaleźć się w rządzie tylko przez stworzenie koalicji z czterema lub pięcioma stronnictwami umiarkowanemi, ale że sami, nawet łącznie z komunistami i mniejszościami narodowemi, większości stworzyć nie są w stanie. Przeciw rządowi lewicy protestuje zwykła arytmetyka. Przeciw zaś kombinacji lewo-centrowej (od Ch. D. do Stron. Chłopskiego i grupki ks. Ilkowa) protestuje zarówno arytmetyka (zaledwie 220 posłów), jak i logika, gdyż Ch. D., Piast i N. P. R. nie zgodzą się ani na program inflacyjny P. P. S., ani na szerzenie rozstroju w armji przez p. Piłsudskiego. Jedyną żywotną, praktyczną i zdolną do rządzenia większością w naszym Sejmie jest ta większość, jaka się w r. 1923 wytworzyła przez porozumienie stronnictw „ósemki“ z Piastem i która obecnie rozluźniona przez zmonarchizowanie się St. Ch. N., ale wzmocniona przez akces N. P. R. i Str. Kat. Lud., liczy około 245 posłów. Lewica wołając o dymisję rządu Skrzyńskiego, liczyła widocznie na jakąś nadzwyczajną interwencję, która pokrzyżuje zasady arytmetyki i logiki. Wystarczyły jednak dwa dni przesilenia, by się wyjaśniło, że przesilenie to było niepotrzebne, a nawet szkodliwe i że nowy rząd musi się oprzeć na tej samej podstawie, na której opierał się w ostatnich tygodniach rząd p. Skrzyńskiego, t. j. na centro-prawie. Wywołanie kryzysu połączonego ze spadkiem kursu złotego o 10 procent — było więc ciężkiem przestępstwem P. P. S. przeciw państwu.

Pisze się w dziennikach, że nie tyle chodzi obecnie o ludzi, ile o program rządzenia. Jesteśmy innego zdania. Między pięciu stronnictwami program sanacji gospodarczo-skarbowej został już uzgodniony i wyrażony w projektach ustaw i w ekspose min. Zdziechowskiego. Także w innych sprawach porozumienie między niemi nie będzie trudnem do osiągnięcia, przemawia za tem doświadczenie 5-miesięczne gabinetu p. Skrzyńskiego. Ale najrozumniejszy program nie ocali państwa i nie utrzyma rządu u steru, jeśli przy sterze znajdą się ludzie o słabej woli i niezdecydowanej orjentacji. Ludzie bowiem, a nie programy budzą do siebie zaufanie i ludzie wnoszą w machinę rządową inicjatywę, ciągłość i celowość. Dzisiejsza Polska cierpi właśnie na brak ludzi rządu, na Lubeckich, Wielopolskich, Czartoryskich, Dunajewskich. Przesilenie każde powinno ulepszać o jedną przynajmniej klasę (jak mówią sportowcy) zespół ludzi, biorących udział w rządzie.

Misja p. Chacińskiego nie udała się. Prezes klubu Ch. D. cieszy się na obu połowach Izby dużą sympatją, którą budzi jego otwarta, szczera natura, absolutna prawość, kultura towarzyska, zręczność taktyczna w układach, oraz niemała, jak na jego młody wiek, znajomość spraw państwa. P. Chaciński niema jeszcze lat 40 i jest nadzieją Chrześc. Demokracji. Na Radzie Naczelnej Stronnictwa jego opinja załatwia zwykle każdy, najbardziej gorący spór polityczny. Chrześc. Demokracja widziałaby niechętnie zużywanie się swego prezesa na stanowisku, które połączone z ogromną odpowiedzialnością, angażowałoby je w namiętne walki w kraju i Sejmie. Przyjdzie kiedyś pora i na to; obecnie lepiej będzie, jeśli Ch. D. pozostanie dalej niezupełnie wygraną kartą. Może kiedyś na tę kartę zagrać nowa — koalicja. P. Chaciński poddał się jednak życzeniu P. Prezydenta i przeprowadził rozmowy ze stronnictwami. Sądzimy, że ich ujemny wynik nie zmartwił ani p. Chacińskiego, ani Ch. D.

Przed drzwiami stoi trzeci rząd p. Wincentego Witosa. Gospodarz z Wierzchosławic staje się polskim Briandem, jego kandydatura wymieniana jest w każdem przesileniu, jego gabinet jest niemal zawsze możliwy. Zawdzięcza to p. Witos nie tyle sile swego stronnictwa, ile sobie, swej zręczności i — przyznajmy to — swemu coraz bardziej państwowemu sposobowi myślenia. Ale skład nowego rządu nie jest jeszcze ustalonym. Podobno p. Skrzyński pragnąc odzyskać łaski Sulejówka, waha się z zatrzymaniem teki w gabinecie, który ściągnie na siebie gromy socjalistów i p. Piłsudskiego. Trudność sprawia także objęcie spadku po nieszczęśliwym gen. Żeligowskim. Czy się rząd Witosa nie rozbije na tych pierwszych kamieniach przez Sulejówek rzuconych mu pod nogi? Okaże to dzień jutrzejszy.

Misję utworzenia rządu otrzymał pos. Witos.

Skutkiem oporu Zw. Lud.-Nar. poseł Chaciński zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

Warszawa. (Telef. wł.) Krytycznym momentem w przesileniu była **noc z czwartku na piątek.** Przy końcu rokowań, które prowadził prezes klubu Ch. D., pos. **Chaciński,** wysunęły się silne rozbieżności zdań **co do personaljów, a przedewszystkiem co do teki ministra spraw wewnętrznych, pomiędzy Z. L. N. a klubem** Piasta. Związek Lud.-Nar. domagał się tej teki dla siebie, **jako najsilniejszego klubu w koalicji, z drugiej strony rościli sobie to żądanie Piastowcy.** Ponieważ pos. Chaciński nie chciał przedłużać stanu niepewności, a przyrzekł dać p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do nocy odpowiedź, **przeto wobec niemożności załatwienia tej sprawy, uznał swą misję za skończoną.**

Decyzję tę zakomunikował p. Prezydentowi o godz. 11.30 w nocy. Jednocześnie podkreślił konieczność utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Prezydent Rzeczypospolitej poprosił wówczas do siebie **marsz. Rataja** i podczas wspólnej we trzech konferencji **padło ponownie nazwisko pos. Witosa.** O godz. 1.30 w nocy **poseł Witos** był przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Na konferencji z Prezydentem poseł **Witos zastrzegł sobie czas do namysłu co do przyjęcia tworzenia gabinetu.**

Następnie był przyjęty **o godz. 2 nad ranem pos. Głąbiński (ZLN).**

NARADY I KONFERENCJE STRONNICTW.

Przez cały dzień piątkowy trwały rokowania pomiędzy stronnictwami i przywódcami poszczególnych klubów. Pos. Witos odbył naradę z przedstawicielami **P. P. S. i informował się u nich o stanowisku, jakieby wobec niego zajęli.** W kuluarach zwracało uwagę **poważne zajście, jakie miało miejsce pomiędzy pos. Markiem i Niedziałkowskim (PPS) a pos. Miedzińskim** (Wyzwolenie).

W południe **pos. Dębski** (PSL) wyjechał do Belwederu, **aby oznajmić p. Prezydentowi, że pos. Witos udzieli odpowiedzi o godz. 3 popołudniu.** Istotnie o tej godzinie pojechał poseł Witos do Belwederu i oświadczył p. Prezydentowi, **że podejmuje się utworzenia gabinetu.** Po powrocie z Belwederu, odbył konferencję **z pos. Chacińskim (Ch. D.) i Głąbińskim (ZLN),** a następnie **pos. Markiem** (PPS), który mu zadeklarował opozycję P. P. S., a w chwili, gdy nam telefonuje korespondent — godz. 6 wieczorem — **odbywa pos. Witos konferencję z przedstawicielami Koła żydowskiego.**

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD GABINETU.

W kuluarach parlamentarnych utrzymuje się przekonanie, że jeszcze **dzisiejszego wieczoru zostanie sformowany gabinet.**

Premjer Witos tekę min. spraw wewnętrznych zaproponował prezesowi Ch. D. Chacińskiemu. Na to pos. Chaciński oświadczył, że **przyjmuje tę tekę dla klubu Ch. D. i przedstawił kandydata, b. senatora Smólskiego. Na stanowisko ministra spraw wojskowych wysuwane są na razie 2 nazwiska, gen. Malczewskiego i Pogorzelskiego.** Ministrem spraw zagr. ma być **Skrzyński, jakkolwiek w ostatniej chwili rozeszły się pogłoski, iż p.** Skrzyński uzależni przyjęcie **tej teki** od stanowiska klubów lewicy wobec pos. Witosa i od warunku, **by minister spraw wojskowych był powołany** w porozumieniu ze Sulejówkiem. Teka skarbu **pozostałaby w ręku p. Zdziechowskiego, sprawiedliwości w ręku p. Piechockiego; min. rolnictwa Kiernik, min. przemysłu i handlu p. Osiecki, oświaty p. St. Grabski, kolei p. Chądzyński.** Na stanowisku kierownictwa min. reform rolnych pozostałby nadal **p. Radwan,** pracy i opieki społecznej **p. Jankowski.** Co do obsadzenia teki robót publicznych istnieją pewne kontrowersje, mianowicie p. Witos **proponuje dotychczasowego kierownika p. Rybczyńskiego, twierdząc, że jest to teka Związku lud.** nar., Związek zaś lud. nar. żąda obsadzenia teki przez swego przedstawiciela. W kuluarach utrzymują, że do godz. 9 wieczorem **p. Witos wyjedzie do Belwederu, ażeby przedstawić pełną listę gabinetu P. Prezydentowi Rzeczypospolitej.**

Warszawa. (Telef. wł.). Pos. Witos przeprowadził rozmowy z posłami: **Głąbińskim** (Zw. L. N.), **Chacińskim, Strońskim,** oraz przedstawicielami klubów: **żydowskiego, ukraińskiego,** „Wyzwolenia“, „Klubu Pracy“ i katolicko-ludowego.

Następnie o **godz. 7 i pół** wszczął pos. Witos **rozmowy z przedstawicielami „czwórki“.**

Jak słychać — pos. Witos w rozmowach swoich z pos. Chacińskim, **wywierał na niego nacisk, aby przyjął tekę min. spraw wewnętrznych.**

Co się tyczy obsadzenia teki wojny — to jak dotąd — godz. 8 wieczór — **największe szanse ma gen. Malczewski.**

PUŁK. RAYSKI SZEFEM LOTNICTWA.

Warszawa. (Telef. wł.). Min. Żeligowski zamianował szefem departamentu żeglugi powietrznej **pułk. Rayskiego.**

Z procesu „spisku“ P. P. P.

Piłsudski kandydatem na dyktatora.

Warszawa. (Telef. wł.) Trzeci i czwarty dzień procesu **utwierdzają** w przekonaniu, że **P. P. P. było** niepoważną organizacją bez wyraźnego celu i programu. Werbowano do P. P. P rozmaitych ludzi, którzy mieli o celach organizacji najsprzeczniejsze pojęcia — **nawet o dyktaturze p. Piłsudskiego.**

We czwartek zeznawał najpierw świadek **Modzelewski.** Sądził, że **organizacja miała walczyć z anarchją i komunizmem.** Nie zauważył, by przy składaniu przysięgi asystował jakiś wojskowy z bronią w ręku. Św. ppułk. **Thierbach wystąpił z orgazinacji,** ponieważ zarzucano mu, iż syn jego należy do „Strzelca“. Gen. **Macewicz** zeznaje, że **między kandydatami do dyktatury wymieniano w P. P. P. p. Piłsudskiego.** Pękosławski miał wyrażać się, że wszystko mu jedno, kto będzie dyktatorem; niechby to był nawet Piłsudski. Świadek słyszał też coś o konferencjach **P. P. P. z lewicową P. O. W. Św. ks. Oraczewski** uważał członków P. P. P. za ludzi o pobożnych chęciach, lecz nie poważnych metodach i bez odpowiednich środków.

—ooo—

ZAKOPANE OTRZYMA KOMISARZA RZĄD.

Warszawa. (Telef. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych na wniosek województwa, mianowało radcę województwa, p. **Konstantego Starosolskiego,** byłego starostę w Żywcu, komisarzem rządowym Tymczasowej Komisji uzdrowiskowej w Zakopanem. Wobec ciężkiej sytuacji w gminie zakopiańskiej, komisarz Starosolski otrzymał instrukcje rozważenia możliwości rozwiązania Rady gminnej.

W związku z tem **przewidziana jest nominacja radcy Starosolskiego również komisarzem rządowym w gminie.** Równałoby się to całkowitemu zawieszeniu samorządu w Zakopanem, **aż do przeprowadzenia nowych wyborów w gminie i klimatyce.**

—ooo—

Zaostrzenie się sytuacji strajkowej w Anglji.

Starcia między strajkującymi a policją. — Wzmożona działalność organizacyj samopomocowych. — III. międzynarodówka rokuje z międzynarodówką amsterdamską w sprawie łącznego poparcia strajku.

Trzeci dzień strajku przyniósł zaostrzenie sytuacji. Zdaje się, że wśród strajkujących zaczynają brać górę żywioły nieodpowiedzialne. Onegdaj przyszło w kilku miejscach Londynu do poważnych starć między strajkującymi a policją, w rezultacie czego raniono wiele osób. Solą w oku strajkujących jest organizacja samopomocy społecznej i przeciw jej głównie działalności zwraca się animozja strajkujących. I tak, kilka tysięcy strajkujących udaremniło onegdaj wywóz nafty z doków i magazynów londyńskich, a nadto skonfiskowała 80% autobusów, dostarczonych do ochotniczej służby komunikacyjnej. W Southampton strajkujący skonfiskowali wszystkie transporty żywności i powyrywali szyny tramwajowe.

Tej destruktywnej robocie strajkujących społeczeństwo angielskie przeciwstawia wzmożenie akcji samopomocowej. Małżonka premjera p. Baldwin, zorganizowała ochotniczy transport samochodowy, dla kobiet udających się do pracy. W portach urzędnicy ładują bagaże pasażerów, a widok eleganckich ludzi, zamiatających ulice, nie należy obecnie w Londynie do rzadkości.

Wszystko to świadczy, że obie strony podjęły walkę na dłuższą metę, i że na razie żadna ze stron nie myśli o kapitulacji.

A tymczasem żywioły, którym zależy na podtrzymywaniu niepokojów w Europie, nie zasypiają gruszek w popiele. Jak donoszą telegramy z Moskwy, trzecia międzynarodówka rozwinęła gorączkową akcję we wszystkich swoich zagranicznych ekspozyturach, celem wydatnego poparcia strajku angielskiego. Potworzono specjalne biura przyjmujące składki na cele strajku, opodatkowano robotników, a równocześnie prowadzone są rokowania z międzynarodówką amsterdamską w sprawie skonsolidowania całej akcji. Wedle wiadomości, nadeszłych z Antwerpji, komitet wykonawczy II. międzynarodówki przyznał Radzie generalnej Trade Unionu 20 milj. guld. hol. na cele strajku. Równocześnie sowiecka centrala Związków Zawodowych wysłała onegdaj do Londynu 250.000 rubli, jako zaliczkę na przyszłe wydatniejsze subwencje.

DZIENNIKI WYCHODZĄ.

Drukarze, transportowcy i kolejarze powracają pojedynczo do pracy. Oprócz rządowej „British Gazette“ ukazują się w 4-stronnicowych wydaniach „Times“ i „Daily Mirror“, ponadto strajkujący wydają „British Worker“ pod cenzurą rządową. Paryskie wydanie „Daily Mail“ wysyłane jest do Londynu aeroplanami i rozsprzedawane — mimo przeciwdziałań socjalistów — na ulicach. Na prowincji wychodzą również dzienniki.

—ooo—

Londyn. (AW) Naprężenie między rządem a Trade-unionami **wzmaga się i niema widoków na rychłe zażegnanie konfliktu.** Wykroczenia strajkujących, między którymi rej wodzą już żywioły radykalne, **wzmagają się.** Ochotnicy **usiłowali uruchomić tramwaje, ale tłum przeszkodził temu. 47 autobusów zostało zdemontowanych przez tłum.** W Edynburgu, Birmingham i Glasgowie **doszło do dość poważnych starć między strajkującymi a policją, którą obrzucono kamieniami.** W Glasgowie policja z trudem zaprowadziła spokój około północy. Aresztowano 60 osób, wiele jest rannych. **Rząd ogłosił, że jeżeli te wybryki nie ustaną, to będzie zmuszony wezwać wojsko do pomocy.** W Glasgowie splądrowano kilka sklepów. **Generalny sekretarz Związku górników zaprzeczył wiadomościom o podjęciu rokowań. Arcybiskup Canterbury zawiadomił radjofonicznie, że biskupi stoją między sobą w kontakcie, by w stosownej chwili pośredniczyć w fatalnej walce.**

Walka z Abd-el-Krimem została wznowiona.

ROKOWANIA POKOJOWE W MAROKKU ZERWANE.

Paryż. (Telef. wł.) Rokowania pokojowe z Abd-El-Krimem, prowadzone od połowy kwietnia, najpierw w obozie francuskim Berteux, później zaś w Uddżda, zostały we środę zerwane. Mimo daleko idącej ustępliwości delegacji francusko-hiszpańskiej, mimo cofnięcia niektórych warunków i dwukrotnego przedłużenia terminu odpowiedzi, do porozumienia z winy Riffenów nie doszło. Azerkane, przedstawiciel Abd-El-Krima, **odrzucał uparcie dwa minimalne warunki francuskie: wymianę jeńców i banicję Abd-El-Krima.** Na ostatniem decydującem posiedzeniu we środę Azerkane oświadczył, że Riffenowie mogą wydać tylko 50 Francuzów i Hiszpanów wzamian za 50 swoich. Ponieważ zaś Riffenowie mają w niewoli kilkuset Hiszpanów i Francuzów, którzy znajdują się w opłakanym położeniu, przeto odrzucenie propozycji wymiany uznał gen. Simon, przewodniczący delegacji państw sprzymierzonych, za **zerwanie rokowań. Wojska hiszpańskie i francuskie otrzymały rozkaz rozpoczęcia kroków wojennych.**

W Paryżu wywarła wiadomość o zerwaniu rokowań duże wrażenie. Pisma stwierdzają, że rząd francuski okazał dobrą wolę i chęć pokoju, a wina za niepowodzenie rokowań spada na Abd-El-Krima. W kołach prawicowych uważa się zerwanie rokowań za **kompromitację pacyfistycznej polityki rezydenta Francji w Marokku, Steega.** Sądzą też, że przez prowadzenie oficjalnych rokowań naruszony został prestige Francji. W kołach wojskowych przypuszczają, że Abd-El-Krim chciał zyskać na czasie, by odwlec termin przygotowywanej od dłuższego czasu wielkiej ofenzywy francusko-hiszpańskiej.

VII Zgromadzenie Ligi Narodów.

Genewa. (PAT. Szwajcarska Agencja Tel.). Prezydent Rady Ligi Narodów, Ishi, zwołał **zwyczajną sesję Ligi Narodów na poniedziałek dnia 6 września b. r.** Głównemi punktami programu są: **Kwestja składu Rady Ligi, przyjęcie Niemiec do Ligi, przygotowanie międzynarodowej konferencji gospodarczej i międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.**

—ooo—

WŁOCHY ZA UTRZYMANIEM JEDNOMYŚLNOŚCI UCHWAŁ RADY LIGI NARODÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd włoski w sprawie zamierzonego przekształcenia składu Rady Ligi **będzie się domagał bezwarunkowego utrzymania zasady, iżby uchwały Rady Ligi zapadały jednomyślnie.** Wobec tego rząd włoski **sprzeciwi się wszelkim wnioskom, któreby zmierzały do tak znacznego powiększenia liczby członków Rady, że utrzymanie tej zasady okazałoby się niemożliwe.** Poza tem rząd włoski **nie zamyśla zwalczać wniosków, o ile mają one na celu zaspokojenie słusznych żądań.**

Rzym. (AW) Izba przyjęła budżet wojskowy. Poseł faszystowski, **Greco,** twierdził przy omawianiu budżetu, że **należy się liczyć z wojną, która prędzej, czy później wybuchnie.** Do wojny tej trzeba być przygotowanym. Wspomniał on, że główny sekretarz ministerstwa wojny, **Cavalero, twierdził, że wojna dojdzie do skutku w 10 latach.** Niepokoje ciągłe na Bałkanach, niepewna sytuacja w Rosji i egoistyczne utrzymywanie monopolu gospodarczego przez niektóre mocarstwa **dają powód do tych obaw.**

—ooo—

Warszawa. (Tel. wł.) J. Em. Kardynał Kakowski wyjechał do Rzymu w towarzystwie prałata Bączkiewicza. Zarząd archidjecezji warszawskiej objął na czas jego nieobecności biskup polowy ks. Gall.

—ooo—

Silny rząd podstawą zdrowych finansów.

DOWODEM — FRANCJA ZA KONSULATU I WŁOCHY ZA FASZYZMU.

Sposoby zaradzenia kryzysom skarbowym, ekonomicznym i t. p. spowodowały zużycie hektolitrów atramentu na dyskusje prasowe, rady dawane rządom, krytyki i t. p. Gdy po śmierci Ludwika XIV. Francja za Regencji przechodziła niezwykle ciężki kryzys skarbowy, który później spowodował rewolucję, ks. de Noailles, prezes Rady Finansowej, zrobił apel do wszystkich Francuzów, aby podawali rządowi swoje projekta sanacyjne. Celem rozpatrywania tych projektów otworzone zostało specjalne biuro zwane „Biurem Dumań". Dodać trzeba, że rząd Regenta posługiwał się w tych ciężkich dla skarbu francuskiego czasach środkami, które nam nie są obce w dobie obecnej. Spotykamy więc inflacje, stemplowanie, specjalne sądownictwo celem karania opornych w płaceniu podatków, redukcje i t. p. Wszystkie te środki sanacyjne nie dały rezultatów pozytywnych, a w szczególności „Biuro Dumań". Okres sanacji skarbowej trwał do chwili, w której tłum paryski zniecierpliwiony coraz to mniej udatnymi projektami rządu i parlamentu wziął sam sprawę całą w swoje ręce. Oczywiście wówczas położenie jeszcze się pogorszyło i dopiero silna ręka Bonapartego sięgnąwszy po władzę, doprowadziła stan finansowy do równowagi.

Przesadza się często doniosłość reform Konsulatu i Cesarstwa. W każdym razie o ile chodzi o stronę finansową, to Bonaparte nie wymyślił nic nowego. Do przeprowadzenia sanacji finansowej za czasów Konsulatu powołanym został funkcjonarjusz dawnej monarchji, niejaki Gaudin, później obdarzony tytułem księcia Gaety. Zastosował on znane metody finansowe monarchji i skarb postawił w możności sprostania programowi Bonapartego we wszystkich dziedzinach, włącznie z prowadzeniem wojny. Sekret naprawy skarbu przez Bonapartego polegał **na przywróceniu zaufania opinji publicznej do rządu.**

Widzimy zatem, iż jeżeli gospodarka skarbowa monarchji francuskiej spowodowała w znacznej mierze Wielką Rewolucję z jej wszystkiemi konsekwencjami politycznemi, to stabilizacja stosunków politycznych automatycznie pociągała za sobą sanację skarbową. Régime monarchiczny dawnej Francji nie potrafił przeprowadzić reformy skarbu, gdyż starał się różnymi środkami skarbowymi i parlamentarnymi zaradzić niebezpieczeństwu, gdy tymczasem **zło leżało w braku silnej władzy, a co zatem idzie, zaufania do rządu.** Ten błąd monarchji francuskiej miał jako następstwo rewolucję. „Nie trzeba umieszczać pługu przed wołami" — mówi przysłowie.

Zdaje się jednak, że lekcja przeszłości niczego nie nauczyła tych rządów, które w dobie obecnej znajdują się wobec trudności finansowych, a sanację starają się przeprowadzić sztucznymi środkami i za pomocą formułek, jak gdyby wyciągniętych z archiwów wyżej wspomnianego „Biura dumań". Do rządu, który taką prowadzi politykę skarbową, opinja publiczna nie może mieć zaufania. Jeżeli sanacja finansowa zależna będzie od partyjnych targów o większość w parlamencie, to można się wszystkiego spodziewać, ale nie uzdrowienia skarbu i uspokojenia kraju. Przedewszystkiem zatem pierwszem zadaniem **jest stworzenie silnej władzy,** a to w celu uniknięcia zaburzeń politycznych, normalnej konsekwencji ostrego kryzysu skarbowego, oraz przywrócenia zaufania wśród ludności.

Pykład powyższy został zaczerpnięty z historji Francji w wieku XVIII. Jest to przykład klasyczny. Nie potrzeba jednak sięgać tak daleko wstecz, gdyż znajdujemy się obecnie wobec **podobnego zjawiska we Włoszech,** kraju, w którym tradycją były dotychczas wszelkiego rodzaju trudności skarbowe i polityczne. Wydawaćby się mogło, iż program skarbowy Mussoliniego zawierał jakieś magiczne środki celem osiągnięcia tego stanu skarbowości, wobec którego Włochy znajdują się obecnie. Otóż **ta magiczna formuła, to było wzmożenie dochodów, a zmniejszenie wydatków.** Taką formułę posiada każdy minister skarbu Francji czy Polski, krajów o obecnie najtrudniejszem położeniu skarbowem. **Z tego** rodzaju formułą nic zrobić nie można, a jednak rząd faszystowski doprowadził chronicznie chory skarb włoski do takiej równowagi, jaką mało państw na świecie może się poszczycić.

Przedewszystkiem faszyzm postanowił dla skarbu państwa nie zaciągać żadnej pożyczki zagranicznej. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 8 listopada 1922 (t. j. kilka dni po „marszu na Rzym") zdecydowała, iż **„państwo nie powinno zaciągać żadnej pożyczki zagranicą",** lecz raczej ułatwić współpracę kapitału obcego w prywatnych przedsiębiorstwach kraju. Dla przyciągnięcia kapitałów obcych, rząd faszystowski poczynił jaknajdalej idące ulgi podatkowe. Mimo, iż jak to kilkakrotnie mieliśmy sposobność zaznaczyć, faszyzm jest ruchem robotniczym, uznała polityka skarbowa nowego regime'u znaczenie kapitału. Aby bardziej zachęcić ogół ludności do kapitalizowania, Mussolini zniósł podatek spadkowy w pewnym stopniu rodzinnym. Reforma ta miała również na celu wzmocnienie materjalne więzów rodzinnych. W celu zaprowadzenia „jednolitości dowództwa" przeszły wszystkie organy administracji skarbowej poszczególnych ministerstw pod bezpośrednią zależność ministerstwa skarbu. Reforma ta okazała się praktyczną i do dziś dnia jest stosowaną. Oto w głównych zarysach reforma faszystowska w dziedzinie skarbowości. Nie obeszło się oczywiście bez redukcji personalu, oszczędności wszelkiego rodzaju, oraz wzmożenia ciężaru podatkowego. Są to jednak środki, które w niektórych państwach nie dają żadnego rezultatu, prócz kryzysu, zastoju i innych symptomów choroby ekonomicznej, dobrze nam znanej.

Powracamy zatem do naszej pierwotnej tezy i popieramy ją przykładem zaciągniętym z faszystowskiej sanacji skarbowej: Zaufanie do rządu jest podstawą zdrowych finansów, słaby zaś rząd nie posiada zaufania opinji publicznej.

Dodamy, iż nawet w historji skarbowej polityki polskiej, nie obfitującej w przykłady godne naśladowania, spotykamy okres uciążliwej, lecz skutecznej sanacji przeprowadzonej przez ks. Lubeckiego. Wiemy, iż Lubecki był przedewszystkiem optymistą i wiemy również, iż do swego optymizmu potrafił wzbudzić zaufanie obywateli. Wiemy nadto, iż rząd Królestwa Kongresowego cieszył się na zewnątrz dużym autorytetem. Oto sekret powodzenia, jedynej może udałej sanacji skarbowej polskiej.

Powyższe uwagi nie zawierają żadnych nowych elementów. O naprawie Skarbu Rzeczypospolitej przez przywrócenie zaufania obywateli, mówili nam już wszyscy „lekarze skarbowi", którzy przyjeżdżali do Polski. Sądziliśmy jednak wówczas, iż „przywrócenie zaufania", to zwrot retoryczny. Tak nie jest. Inne państwa w różnych epokach robiły liczne doświadczenia skarbowe. Wysoki czas, abyśmy z nich skorzystali.

Rzym, w maju. V. B.

Co zawierała tajemnicza „ugoda" z 4 lipca 1925 r.?

Ustępstwa dla żydów.

Zgodnie z naszemi przewidywaniami Koło żydowskie postanowiło ogłosić tekst „ugody", by przeciąć spory i położyć kres różnym fantastycznym pogłoskom, jakie na jej tle powstały. Ogłoszony dzisiaj przez pisma żydowskie dokument „ugody" jest elaboratem, opracowanym przez pos. Reicha i przez niego podpisanym. Na marginesie umieszczał p. St. Grabski swe uwagi i zastrzeżenia. Podano je w nawiasach. Elaborat dzieli się na 4 główne części, podzielone na szereg punktów. Wszystkie te punkty miał, jak twierdzą pp. Thon i Reich, przyjąć i zobowiązać się do ich wykonania! Przeciwnicy „ugody" z pos. Grynbaumem na czele, są skłonni raczej przypuścić, że p. Grabski przyjął te punkty, ale nie poczynił żadnych wiążących zobowiązań i wogóle nie uważał konferencyj za obowiązujące rząd. W każdym razie uwagi p. Grabskiego świadczą, że postulaty żydowskie w zasadzie przyjął, że przyjął, choć z zastrzeżeniami, ich program rozwiązania kwestji żydowskiej, zrywając w ten sposób i przeciwstawiając się dotychczasowym zasadom polskiej polityki narodowej.

Podajemy poniżej pierwszą część ugody Podkreślenia są nasze.

„Na podstawie dotychczasowych konferencyj rząd zobowiązuje się **w najkrótszym czasie:**

W dziedzinie gospodarczej

1. w sprawie spoczynku niedzielnego:

A. wydać zarządzenie:

a) przedłużające **dla żydów,** święcących sobotę, pracę w **sklepach** otwartych o 3 godziny ponad zwyczajną normę, b) dalej rozporządzenie potwierdzające istniejący **już,** a nie przestrzegany przez niższe organa okólnik, w myśl którego rzemieślnicy pracujący bez czeladzi najemnej w warsztatach zamkniętych, **mają prawo pracować w niedzielę.**

B. 1. Wnieść projekt ustawy **usuwającej,** a **conajmniej łagodzącej** przymus odpoczynku niedzielnego. (Na marginesie: O ile zgodzą się na to stronnictwa lewicowe).

2. W sprawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o **rewizji koncesyj monopolowych,** rząd zobowiązuje się wydać rozporządzenie wykonawcze, względnie wnieść **projekt nowell** w porozumieniu z Kołem żydowskiem przy **uwzględnieniu tegoż postulatów.**

3. W sprawie handlowej i przemysłowej: a) rząd będzie przeciwdziałał przesuwaniu jarmarków i targów na sobotę, b) przeciwstawi się próbom zmierzającym do **przetworzenia cechów** i t. p., przeciwstawi się wydać się mającej **ustawie przemysłowej** na niekorzyść żydów, względnie udzieli możności stworzenia **związków** zawodowych dobrowolnych o pełnych prawach cechów, c) poprze poprawki do wniosku w sprawie ustawy przemysłowej o organizacji umożliwiającej **organizowanie cechów żydowskich,** d) zwróci uwagę władzom podległym i będzie przeciwdziałał **odrzucaniu ofert żydowskich przy rozdawaniu dostaw i robót państwowych, koncesyj monopolowych i t. p., oraz przy sprzedaży objektów państwowych** — z tego tylko powodu, że odnośne oferty pochodzą od żydów. Wyda zarządzenie, aby decydowano o sprawie wyłącznie z punktu widzenia rzeczowego. (Na marginesie: w miarę ustalenia się współdziałania żydów z państwowym elementem polskim — przekreślone).

e) **Okólnikiem, względnie w inny sposób wystąpi przeciw bojkotowi gospodarczemu,** stosowanemu przeciwko żydom przez **prawnie uznane organizacje** (Rozwój lub Liga ojczyzny i wiary), **grożąc,** w razie niezastosowania się, **rozwiązaniem instytucji.** f) W związku z reformą izb handlowych i przemysłowych, względnie rzemieślniczych, przy mianowaniu członków tychże izb, względnie wyznaczaniu związków zawodowych, mających prawo proponowania członków, rząd nie będzie kierował się momentami wyznaniowemi, ani narodowemi. (Na marginesie: tak).

4) Na polu podatkowo-kredytowem: a) rząd zwróci uwagę władzom podatkowym, że narodowość lub wyznanie nie może odegrać roli (na marginesie: tak), b) ludność żydowska we wszytkich organizacjach uchwalających, względnie wymierzających podatek, winna być odpowiednio reprezentowana, c) zwróci uwagę dyrekcjom instytucyj kredytowych, że przy rozdzielaniu kredytów kierować się należy **wyłącznie względami rzeczowemi, nigdy zaś wyznaniowemi lub narodowościowemi** (na marginesie: tak), d) w akcji odbudowy kraju, jak również **w dziedzinie kredytu będą uwzględniane potrzeby ludności żydowskiej** (na marginesie: tak), e) zapewni żydowskim rzemieślnikom możność korzystania z kredytu ulgowego dla rzemiosła i drobnego przemysłu (na marginesie: tak), f) poprze żydowski ruch współdzielczy, a wszczególności umożliwi korzystanie z kredytu państwowego instytucjom kredytowym spółdzielni żydowskich (na marginesie: tak).

5) Na polu instytucyj gospodarczych rząd **powoła żydów w odpowiedniej ilości do rad** pozostających pod egidą **rządowych instytucyj gospodarczych i finansowych** (na marginesie: tak).

6) Na polu reformy rolnej rząd przy wykonywaniu ustawy o reformie rolnej, uchwalonej obecnie przez Sejm, nie będzie się kierował względami wyznaniowemi, ani narodowościowemi, a w szczególności **udzieli związkowi żydowskich rolników upoważnienia** do przeprowadzenia dobrowolnej parcelacji majątków **swoich członków przy uwzględnieniu żydowskich rolników jako nabywców.**

———oOo———

O czem piszą inni?...

Niewesoły bilans rządów p. Skrzyńskiego. — Pięć miesięcy ustępstw i szkodliwych kompromisów.

Po ustąpieniu p. Skrzyńskiego nadszedł czas na ocenę jego działalności. Organ b. premjera „N. Kurjer Polski" widzi oczywiście same plusy, same cyfry dodatnie w bilansie jego pięciomiesięcznych rządów. Między licznemi jednak pochwałami znajdują się tak ryzykowne, jak np.:

„przywiózł nam z ostatniej sesji genewskiej wzmocnienie stanowiska Polski w rodzinie narodów"

albo tak wątpliwe, jak np.:

„prowadził nawę państwową Polski bez wstrząśnień i bez katastrof".

Istotnie do katastrofy nie doszło. Lecz czyż to ma być sukcesem? Rozumując w ten sposób, można wszędzie dopatrzeć się sukcesów. Można twierdzić, że np. traktat rosyjsko-sowiecki, gwarantujący Rosji życzliwość Niemiec na wypadek wojny z Polską, nie jest nieszczęściem, bo Niemcy i Rosja mogły zawrzeć ścisły sojusz otwarcie antypolski. Można powiedzieć, że nieuzyskanie miejsca w Radzie Ligi jest sukcesem, bo Niemcy mogły sprzeciwić się wszelkiej dyskusji w tej kwestji. W ten sposób możnaby doszukać się wielu „plusów" i każde ustępstwo uznać za „sukces". Niemniej jednak pozostanie faktem, że locarneńska **polityka p. Skrzyńskiego ułatwiła wzmocnienie się naszego głównego wroga Niemiec, na terenie międzynarodowym i że Polska znajduje się obecnie w obliczu groźniejszych niż dawniej niebezpieczeństw.** Pisze dalej „N. Kurjer Polski":

„To, czego gabinet p. Skrzyńskiego nie zdołał rozstrzygnąć, nie może stanowić minusów w jego bilansie, bo był to rząd kompromisów w imię koalicji państwowej.

W tych dwóch słowach mieścił się jego program".

Ładny „program"! P. Skrzyński pisał w swem ostatniem oświadczeniu, że „rząd koalicyjny był rządem pokoju społecznego". Pokój jest rzeczą potrzebną. Ale jeżeli — pisze słusznie „Kur. Warsz." — ma być osiągany

„kosztem zastoju, jeżeli kosztem kompromisu, dogadzającego i wodzie i ogniowi, jeżeli kosztem bierności, jeżeli kosztem polityki Piłackiej, to powiedzmy sobie, że rząd, zapewniając sobie spokój na krótki czas, pomnażałby widoki tem silniejszych konfliktów na przyszłość. Inaczej mówiąc, pracowałby na rzecz odwrotnego, niż sobie zamierzał, skutku. Zastój jest najdoskonalszą pepinierą fermentów".

W 10 dniach bez socjalistów zrobiono więcej niż w 5 miesiącach ze socjalistami.

Przez 5 miesięcy starał się p. Skrzyński pośredniczyć między P. P. S. a innemi stronnictwami koalicji, starał się sklecić zawsze jakiś kompromis. Skutkiem tego efekt prac rządu był bardzo niewielki. Dyskutowano bez końca. Dopiero po wyjściu socjalistów rząd zaczął wydatniej pracować. Przyznał to mimowolnie sam p. Skrzyński, stwierdzając w swej deklaracji, że rząd

„**w ostatnich 10 dniach** przeprowadził prowizorjum budżetowe, wniósł ustawy: o zrównoważeniu budżetu, o stałym podatku majątkowym, o naczelnych władzach obrony państwa i o policji państwowej".

Dlatego też stronnictwa centrum i prawicy nie wejdą do jakiejś szerokiej koalicji, któraby nie mając jasnego i zdecydowanego programu sanacji, znowu traciła drogi czas na godzenie ognia z wodą, socjalistycznej demagogji i radykalizmu z zasadami praworządności, oszczędności i pracy.

„Projekt ponownego wciągnięcia P. P. S. do szerszej koalicji — pisze „Kur. Łódzki" — nie jest realny, a zresztą groziłby powtórnem sparaliżowaniem wszelkich poczynań twórczych na polu sanacji finansowej i gospodarczego odrodzenia kraju, jak było w ostatnim gabinecie p. Skrzyńskiego, który po frondzie pepesowskiej przez 10 dni zdziałał więcej, niż przez cały ciąg półrocznego trwania rządu koalicyjnego"...

Kłopoty P. P. S.: jak pomóc „biednym" górnikom angielskim.

P. P. S. ma zresztą obecnie ważniejsze kłopoty, niż troskę o państwo. Zastrajkowali górnicy angielscy, więc władze naczelne P. P. S. zebrały się natychmiast na naradę i powzięły uchwały, które „Gaz. Por. Warsz." nazywa

„jeszcze jednym **dowodem ostatecznego rozkładu tej partji.** Wytłumaczyć je można chyba tylko zupełną **niepoczytalnością** leaderów tego stronnictwa".

O tych „biednych" Anglikach, których P. P. S. chce ratować kosztem robotników i bezrobotnych polskich, pisze „Rzeczpospolita":

„Zeledwie jedna trzecia członków Federacji Górniczej pracuje pod ziemią, a zarabia tam do 35 zł. dziennie (minimum, jak pisaliśmy wczoraj, wynosi 10 szylingów, t. j. 22—23 zł. — Przyp. Red.). Najniższa płaca dorosłego robotnika na powierzchni wynosi około 18 zł. dziennie za 7 godzin obecności, redukujących się nieraz do 5 i pół godz. pracy. Natomiast robotę, którą przed wojną wykonywało 80 ludzi, dziś wykonywa stu. Nigdzie prawie na świecie niema tak wysokich płac i tak podłej wydajności, jak w Anglji —zaczem niema i powodów do ubolewania nad ciężkim losem górnika i każdy polski górnik niezawodnieby się z nim pomieniał".

„Naprzód", jak zawsze, głupkowaty...

„Naprzód" zaś atakuje „burżuazję" angielską i biskupów za to, że zarządzili modły na intencję pokojowego zakończenia strajku. Pisze:

„Sercem całem jesteśmy **przy tobie** robotniku angielski, przeciwko któremu zmobilizowano armję i przygotowano, twoją dłonią zbudowane, okręty wojenne. **Przy tobie,** przeciwko któremu dobrze płatni pośrednicy pomiędzy ziemią a niebem, **wzywają** interwencji — Boga.

A gdyby ten **ich Bóg** stanął **przeciwko wam** — to będziemy z wami, **nawet przeciwko Bogu (!)".**

Antyreligijny, ateistyczny światopogląd socjalizmu odzwierciedlił się dobrze w tych głupkowatych pogróżkach.

Wiadomości kościelne.

Diecezja przemyska. Mianowani: Ks. Dr Wojciech Tomaka, kanonik Kapituły katedralnej, komisarzem biskupim szkół średnich w Przemyślu na Zasaniu; ks. Jan Dziedzic, wikary w Grodzisku Dolnem, administratorem tamże; ks. Władysław Bachota, wikary w Majdanie Kolb., administratorem w Strzałkowicach; ks. Paweł Szarek, b proboszcz w Rakszawie, wikarym w Medenicach; ks. Leopold Augustyn, katecheta szkoły powsz. w Jarosławiu, dyr. prywat. seminarjum naucz. męskiego w Przemyślu; ks. Teofil Hędrzak, wikary w Sanoku, katechetą szkoły powsz. męskiej im. Mickiewicza w Jarosławiu; ks. Bronisław Mikulski, wikary w Bieździedzy, zarządcą parafji Łomna, na czas choroby tamtejszego proboszcza, ks. Michała Warchoła; ks. Stanisław Głodowski, proboszcz w Równem, administratorem excurendo w Lubatowej; Konwent OO. Franciszkanów w Kalwarji Pacławskiej, administratorem excurendo w Falkenbergu; ks. Jan Kochman, katecheta w Kańczudze, administratorem w Michałówce; ks. Maciej Suchodolski, wikary w Iwoniczu, administratorem w Targowiskach; ks. Jakób Nigborowicz, proboszcz w Podbóżu, administratorem excurrendo w Stupnicy Polskiej.

Instytucję kanoniczną na probostwo w Wołoszczy otrzymał ks. Władysław Tereszkiewicz, proboszcz z Tarnawy Górnej.

Przeniesieni: Księża wikarzy: ks. Franciszek Garbacik z Dobrzechowa do Majdanu Kolbuszowskiego; ks. Mikołaj Orłowski z Rymanowa do Dobrzechowa; ks. Władysław Kulczycki z Hyżnego do Bieździedzy; ks. Józef Drybała, administrator w Wołoszczy, na administrację do Tarnawy Górnej.

Urlop otrzymali: Ks. Franciszek Wrona, wikary w Haczowie, do końca r. 1926; ks. Ignacy Jarek do 15 września 1926 r.; ks. Kajetan Łańcucki, proboszcz w Lubartowej, do 15-go czerwca b. r.

Zwolniony na własną prośbę z obowiązków proboszcza w Strzałkowicach ks. Wacław Strzelbicki — przeszedł na emeryturę.

Konkurs na probostwo rozpisuje się z terminem do 10 czerwca b. r.

Zmarli: Dnia 5 marca b. r. ks. Alfred Białogłowski, emeryt, b. proboszcz w Mościskach, w 80 roku życia, 55 r. kapłaństwa; dnia 15-go marca b. r. ks. Wojciech Łęgowski, administrator w Stupnicy Pol., w 39 roku życia, a 9 kapłaństwa: dnia 8 kwietnia b. r. ks. Jan Kozak, proboszcz w Falkenbergu, w 68 roku życia, 42 r. kapłaństwa. R. i. P.

———oOo———

KRONIKA KRAJOWA.

—o—

Wielkie Święto Amerykańskie.

Do sekcji szkolnej komitetu obchodu 150-lecia niepodległości Stanów Zjedn., zaczęły napływać od licznych szkół arkusze z podpisami nauczycieli i uczniów. Arkusze te, oprawione w ozdobne teki, przesłane na imię prezydenta Coolidge'a, będą stanowiły historyczną pamiątkę uczczenia wielkiego święta amerykańskiego przez Polskę. Na wyróżnienie zasługują szkoły powszechne powiatów: Chrzanów (150 ark.), Koło (200 ark.), Łask (185), Łowicz (142), Piotrków (250), Węgrów (120), Wilejka (200). Jednocześnie nadesłały do komitetu wiadomości o ukonstytuowaniu się już komitetów obchodu, województwa: Warszawskie, Kieleckie, Poleskie i Nowogrodzkie.

Sezon w Gdyni.

Komisja klimatyczna w Gdyni ustaliła taksę kuracyjną na przedsezon (maj, czerwiec) i posezon (wrzesień). Taksa wynosi 10 zł. od osoby, natomiast za miesiące sezonu głównego lipiec i sierpień 20 zł. od osoby. Taksy tej nie płacą dzieci poniżej lat 14, dalej wycieczki, kolonje wakacyjne, służba i członkowie rodzin powyżej trzech osób. Za kanałem portowym i na Oksywju taksa kuracyjna wynosi 5 zł. Magistrat opracowuje równocześnie taryfę wynajmu lokali, przyczem zaprowadzony będzie przymus zgłaszania i rejestrowania wolnych mieszkań. Celem uprzyjemnienia letnikom pobytu, zapewniono już koncerty doskonałej orkiestry marynarki wojennej. Przygotowuje się już plany parku.

—o—

WE LWOWIE w dniu 3 maja wystawiono na wolnem powietrzu, na wzgórzach Łyczakowa, „Kościuszko pod Racławicami". Boisko wojskowe obsiadły kilkunastotysięczne tłumy. Widowisko inscenizowane przez p. Kalinowskiego, a reżyserowane przez p. Okornickiego, wypadło bardzo efektownie. Zaznaczyć trzeba, że wpierw imprezę tę urządził w Krakowie Teatr im. J. Słowackiego.

SKAZANIE OSZUSTÓW CELNYCH. Sąd okr. w Katowicach w procesie o oszustwa celne, skazał kupca, Rudolfa Strauba na olbrzymią grzywnę 186.267 zł., Waltera Lipschüca zaś na 55.138 zł., z zamianą w razie niezapłacenia na 6 miesięcy więzienia. Pozatem Jakóba Leinceiga i Strauba skazano za przekustwo na 3 miesiące więzienia, z zamianą na grzywnę po 10 zł. dziennie. Urzędników: W. Rogowskiego skazano na 400 zł., a J. Więcka uniewinniono.

MAJOR W. P. SKAZANY ZA NADUŻYCIA. Sąd okr. w Łodzi skazał majora Stefana Lityńskiego, szefa poborowego D. O. K. 4, za nadużycia służbowe na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, z pozbawieniem praw i wydaleniem z wojska.

NA SZEROKIM SWIECIE.

—o—

D'Annunzio wielbicielem polskiego dziecka.

We Włoszech przyjmowany jest z niezwykłym zapałem 5-letni skrzypek, Polak, Bronisław Gimpel. To cudowne dziecko miało zaszczyt grać na skrzypcach Paganiniego, przechowywanych w muzeum w Brescii przy grobie wielkiego skrzypka Włoch.

Wielbicielem polskiego dziecka jest Gabrjel d'Annunzio; obdarzył on je fotografją swoją z czasów kiedy jeszcze studjował w Collegio Cicognini, zaopatrzoną w dedykację: „Cudownemu dziecku, Bronisławowi Gimplowi — cudowne dziecko z innego wieku — Gabriel D'Annunzio (1879)".

Oprócz tego mały skrzypek posiada następujący autograf: „Ofiaruję tobie podobiznę młodzieńca, który także był kiedyś cudownem dzieckiem, a na zadatek szczęścia dołączam małą kasetkę, w której znajdziesz kalafonję do glaskania włosów twoich skrzypiec. Dziś i w przyszłości kochaj bardziej swoją sztukę, aniżeli wszelką sławę".

Amundsen już w Laponji.

Balon „Norge", który wyruszył onegdaj z lotniska w Gatczynie pod Leningradem, przybył do najbardziej wschodniego krańca Norwegji, fortu Vardoe (wysepka pod północnym Varangerem). Sterowiec został umocowany na maszcie; postój jego w Vardoe trwać będzie około 3 dni. Na pokładzie sterowca znajduje się 18 osób. Spitzbergen mają być osiągnięte w ciągu 24 godzin lotu. Pewne niebezpieczeństwo dla sterowca polega na tem, że na jego powłoce mogłaby się utworzyć warstwa lodu, która przy przeciętnej grubości 1 mm. obciążyłaby sterowiec ciężarem przeszło 4 tonn. Zagrażałoby to poważnie dalszemu lotowi.

—o—

ŚWIĘTO JOANNY D'ARC WE FRANCJI OGRANICZONE. Rząd francuski zakazał urządzania pochodów i zebrań publicznych w dniu św. Joanny d'Arc. Zakaz ten wydany został pod wpływem masonerji i socjalistów. Upośledzenie wielkiego święta narodowego jest tem jaskrawsze, że uroczystości 1-majowe cieszą się opieką i życzliwością rządu.

OSSENDOWSKI WRÓCIŁ Z AFRYKI. Ekspedycja podróżnika Ossendowskiego powróciła do Bordeaux z półrocznej wyprawy do Gwinei, Sudanu i Centralnej Afryki.

CICHY DANCING. Atrakcja t. zw. cichego dancingu polega na tem, że radjoaparat łączy się z posadzką jednym biegunem, a drugim nasyca się atmosferę. Osoby, które wejdą na tę posadzkę, mając słuchawki na uszach, końce ich w rękach, słyszeć będą muzykę i w takt jej tańczyć.

STATYSTYKA PRASY SOWIECKIEJ. Według urzędowych danych sowieckich, w Z. S. S. R. wydano 1 stycznia 1925 r. 579 pism o łącznej ilości egzemplarzy 6,966.098 Na 1 października tegoż roku 591 pism-egzemplarzy 7,062.131. W dniu 1 lutego 1926 r. wychodziło w Z. S. S. R. 599 pism o nakładzie 8,281.820.

WINA, CZY ZASŁUGA KROWY? Jakób Halsh, zmarły niedawno w Stanach Zjednoczonych, był wynalazcą... drutu kolczastego, upamiętnionego w dziejach wojny światowej. Halsh posiadał w Far West, lat temu 50, piękne stado, a w niem krowę wielce buntowniczego charakteru. Aby uchronić ją od wyłamania się z zagrody, otoczył swą posiadłość parkanem z drutu kolczastego. Tak to więc zwyczajna krowa przyczyniła się do wynalazku, który znalazł szerokie zastosowanie na polach bitew.

GDZIE JEST NAJWIĘCEJ KOBIET — A GDZIE NAJMNIEJ? Największa ilość kobiet znajduje się w państwie murzyńskiem Uganda (Afryka środkowa), albowiem przypada tam na 1000 mężczyzn 1.479 kobiet. Najmniej kobiet jest w państwach malajskich i w Alasce, gdzie na 1000 mężczyzn przypada tylko 389 kobiet. W poszczególnych częściach świata stosunek ten jest następujący: w Europie na 1000 mężczyzn przypada 1.027 kobiet, w Afryce 1.045, w Ameryce 964, w Azji 961, a w Australji 937.

3 Maj na prowincji.

Obchód w Skawinie.

W zrozumieniu dziejowej rocznicy 3-go maja, z inicjatywy miejscowego Koła T. S. L., święciła Skawina pamiętny ten dzień poważnie a serdecznie. W przeddzień rocznicy muzyka miejscowego Związku Młodz. męskiej odegrała capstrzyk. W uroczystem nabożeństwie 3-majowem, odprawionem przez miejscowego proboszcza w asyście duchowieństwa, wzięły udział miejscowe władze państwowe i autonomiczne, organizacja „Sokoła“ żeńskiego i męskiego, Straż pożarna, szkoły, inteligencja, mieszczaństwo i nader liczne zastępy włościaństwa. Okolicznościowe, wspaniałe kazanie wygłosił znany kaznodzieja z Krakowa, O. Anioł, Kapucyn. Po odśpiewaniu hymnu państwowego, mimo ulewnego deszczu, przeszli uczestnicy uroczystości do gmachu „Sokoła“, gdzie po zagajeniu burmistrza Ludwikowskiego, wysłuchano z zainteresowaniem i prawdziwą korzyścią pięknego przemówienia p. T. Bieleckiego z Krakowa, na temat aktualności Konstytucji majowej w dzisiejszej dobie. Deklamacja młodzieży szkolnej i chór dziatwy szkolnej dopełnił programu obchodu, który jak ufać należy, pozostawił miłe i cenne wspomnienie na pracę dalszą i życie, na modłę wielkich twórców Majowej Konstytucji. S.

Uroczysty poranek szkolny w Tarnowie.

Z inicjatywy gimnazjum I. w Tarnowie, odbył się w niedzielę 2 b. m. w Sokole uroczysty poranek ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja, urządzony siłami I. gimnazjum, ze współudziałem II-go i III-go gimnazjum.

Na program złożyły się: słowo wstępne prof. Szymańskiego, deklamacja jednego z uczniów oraz produkcje muzykalno-wokalne, pod kierownictwem prof. Heynara. Sala Sokoła była po brzegi wypełniona młodzieżą szkolną, oraz publicznością; poszczególne punkty programu wywoływały rzęsiste oklaski. W antraktach przygrywała orkiestra I. gimn. G.

S. p.
Ks. Józef Szeligiewicz
proboszcz w Kałuszu
przeżywszy 72 lat, z tego 36 lat na probostwie w Kałuszu.
Obywatel honorowy miasta Kałusza zmarł dnia 7 maja b. r. w Kałuszu.
Pogrzeb odbędzie się w Starym Sączu, dokąd zostaną przewiezione zwłoki i złożone w grobowcu rodzinnym.
Pokój jego duszy!

KRONIKA KRAKOWSKA.

Obrady nad sytuacją aprowizacyjną w mieście.

Konferencja producentów rolnych, młynarzy i piekarzy żąda zakupienia i zamagazynowania 100 wagonów żyta w Krakowie i wstrzymania wywozu żyta zagranicę.

W sprawie braku żyta i mąki chlebowej w mieście, oraz podwyższenia cen pieczywa odbyła się dnia 6 b. m. po południu w województwie krakowskiem, pod przewodnictwem wojewody Kowalikowskiego, konferencja, w której wzięli udział naczelnicy odnośnych wydziałów i referenci województwa, reprezentanci magistratu krakowskiego, intendantury wojsk., Izby skarbowej, producentów rolnych, młynarzy i piekarzy.

W dyskusji omawiano przedewszystkiem dwie kwestje: czy rzeczywiście trudności w nabyciu żyta są następstwem wyczerpania jego zapasów w kraju, oraz czy w obecnej sytuacji dadzą się utrzymać ceny mąki i pieczywa na dotychczasowym poziomie. Co do pierwszego problemu, to według oświadczeń tak reprezentantów producentów rolnych, jak i młynarzy, **sytuacja na razie nie przedstawia się źle**; wprawdzie w zachodniej Małopolsce producenci rolni nagół nie posiadają zapasów żyta, natomiast **nie brak go w Poznańskiem, Kieleckiem i we wschodnich częściach kraju.** Powodem obecnego zmniejszenia się podaży są **wniosenne zajęcia w gospodarstwach rolnych** i brak czasu na młockę żyta i jego wysyłanie, a **niewątpliwie i ustawiczne wahanie się kursu złotego o tendencji zniżkowej**, tak, iż nawet ci producenci, którzy posiadają gotowe na sprzedaż zboże, wstrzymują się ze sprzedażą, oczekując ustalenia się waluty.

Co do drugiej kwestji, stwierdzono fakt, że **ceny żyta w kraju stosują się do cen giełdowych zagranicznych** (a to ze względu na dozwolony wywóz zagranicę) i do cen innych artykułów, oraz że ceny zboża i mąki obecnie nie są wyższe od cen, jakie były w tym czasie w roku zeszłym. Celem zabezpieczenia dostarczenia młynarzom żyta, a piekarzom mąki chlebowej, oraz powstrzymania dalszego wzrostu cen mąki i pieczywa, uznano za konieczne:

1) Zakupienie i zamagazynowanie w Krakowie przynajmniej 100 wagonów żyta, na co rząd musiałby przyznać kredyt w wysokości 350.000 złotych;

2) wydanie zakazu wywozu żyta zagranicę aż do nowych zbiorów, przy równoczesnem zaprowadzeniu wypieku jednolitego chleba ciemniejszego (z przemiału 70%). — Wojewoda przyrzekł, że w tym kierunku poczyni odpowiednie przedstawienia u władz centralnych.

Przysięgli na czerwcową kadencję.

W prezydjum sądu okr. karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na czerwcową kadencję. Wylosowani zostali jako przysięgli główni: Dr. Abeles A. dyr. banku, Arway Wł. dyr. banku, dr. Berski P. właśc. real., Bochniak Wł. właśc. real., Boraczek A. przemysłowiec, dr. Bromberg J. właśc. real., Bund R. urz., Chyliński A. urz., Henryk D. aptekarz, dr. A. Eibenschütz dyr. banku, Hojtasz K. kupiec, Jaworski M. artysta malarz, Kowalski J. przem., Kubalski R. urz., dr. Montag M. urz., Myciński L. inż., Nadolnik A. właśc. real., Namorski R. dyr., Noworolnik Fr. urz., Ostrowski P. właśc. real., Papiński St. urz., Parafiński J. właśc. real., Pilarz W. urz., Prokesch Z. inż., Raczkowski L. dyr. Tow. „Potęga“, Romer A. przem., Rosenstock I. inż., dr. Rothenberg S. urz., Sapieha J. urz., Scheuer J. właśc. real., Sobolewski W. przem., Solecki P. inż., Strycharski Wł. właśc. biura „Prasa“, Szancer Al. dyr. banku, Szpondrowski K. arch., Krakowski J. dzierżawca dóbr.

Jako przysięgli zastępcy zostali wylosowani: Golec A. blacharz, Janczalik J. właśc. real., Janik J. kupiec, Jasiński L. właśc. real., Kapusta W. właśc. real., Luszowicz J. przem., Malik P. właśc. real., Markiewicz Z. lakiernik i Prochowski J. właśc. real.,

Kraków, 8 maja.

Sobota 8: Św. Stanisława b. i m., Zjawienie się św. Michała Arch.

Niedziela 9: Św. Grzegorza z Naz., św. Beatusa w.

Niedziela 9: Wschód słońca o godz. 4.04, zachód o 19.09.

REJESTRACJA PRZED POBOREM WOJSKOWYM. Do rejestrowania się w urzędach administracyjnych I. instancji, obowiązani są mężczyźni po raz pierwszy, gdy kończą lat 18, po raz drugi, gdy kończą lat 20. Mężczyźni 18-letni rejestrują się w terminie od 15 września do 15 października, zaś kończący lat 20 od 1 listopada do 31 grudnia roku poprzedzającego pobór. Osoby przebywające zagranicą zgłaszają się we właściwych urzędach konsularnych. — W razie niemożliwości zarejestrowania się w miejscach stałego zamieszkiwania, wymienione wyżej osoby mogą się rejestrować w urzędach miejsca pobytu.

EPIDEMJA SZKARLATYNY W SZKOŁACH. W szkołach krakowskich panuje od pewnego czasu epidemja szkarlatyny, która szerzy się głównie w gimnazjach. Z powodu tej choroby kilka klas zostało zamkniętych. Dyrekcje szkół w porozumieniu z władzami sanitarnemi, wydały zarządzenia, celem zapobieżenia szerzeniu się epidemji.

DROŻYZNA W RESTAURACJACH. Od kilku dni restauratorzy krakowscy podwyższyli ceny potraw i napojów przeciętnie o 10%. Podwyżkę tłómaczą podrożeniem artykułów żywności. Magistrat winien zbadać kalkulację cen w restauracjach i wrócić do dawnego systemu regulowania cenników w jadłodajniach publicznych, by przeciwdziałać wyzyskowi.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., kwaśnego 25—30 gr., śmietany słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.80—2.20 zł., 1 kg. masła 5.80—6.20 zł., sera 1.30—1.50 zł., jaja za sztukę 13—14 gr. Drób: kura 4—7 zł., para kurcząt 4—7 zł., kaczka 5—6 zł., gęś 8—10 zł., indyk 18—25 zł. Ryby: 1 kg. karpia dużego 6 zł., na części 6.20—6.40 zł., szczupaka 5.50—6 zł., leszcza 5—5.50 zł., wiślanych drobnych 2—3 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 10—12 gr., selerów 70—80 gr., pietruszki 1—1.20 zł., kopa karpieli 9—10 zł., 1 kg. szpinaku 1—1.20 zł., sałata 15—40 gr., 1 kg. szparagów 2.60—3.60 zł.

ŚMIERĆ NA ULICY. Ludwika Szykalska (lat 43), służąca, przechodząc wczoraj o godz. 19.45 ul. Nadwiślańską, zasłabła nagle i przed przybyciem Pogotowia ratunkowego, zmarła. Lekarz obwodowy stwierdził śmierć skutkiem udaru serca i zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

WPADŁ DO WISŁY. Dnia 6 b. m. o godz. 5.30 po południu wydobyli galarnicy z Wisły pomiędzy starym a III. mostem mężczyznę, którym jak się następnie okazało, jest Tadeusz Kękuś, lat 32. Kękuś będąc w stanie pijanym, wpadł do Wisły przez własną nieostrożność. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

UWOLNIONY OD ZARZUTU RABUNKU. Wczoraj toczyła się w sądzie krakowskim przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw Kazimierzowi Włodarczykowi, oskarżonemu o udział w szeregu napadów rabunkowych. Według aktu oskarżenia, Włodarczyk należał do szajki bandytów, która grasowała w powiecie bocheńskim w lecie 1919 r. Trzech napastników bandy: Roman Szczepanik, Jan Marszałek i Ignacy Dziurdzia, zostało rozstrzelanych na podstawie wyroku sądów doraźnych, Czesław Baran zmarł w więzieniu wojskowem, nie doczekawszy się wyroku, zaś Wojciech Szczepanik odsiaduje karę 15-letniego więzienia. Włodarczyk został ujęty dopiero w sierpniu ub. r., gdyż przez kilka lat przebywał w Czechach na robotach. Na wczorajszej rozprawie wyparł się winy, a sędziowie przysięgli na skutek wyników rozprawy zaprzeczyli pytania w kierunku zbrodni rabunku. Na podstawie tego werdyktu trybunał ogłosił w południe wyrok, uwalniający Włodarczyka od winy i kary. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Dr. Morus, wotowali s. s. o.: Lizak i Warchałowski, oskarżał prokurator Schwakopf.

UJĘCIE OSZUSTA. Z Kurji Metrop. donoszą nam: Policja lwowska ujęła oszusta występującego pod nazwą Zulińskiego Józefa, który fałszywie powołując się na polecenie Kurji Metrop. krakowskiej, rozmaitych księży namawiał do zakupna płótna i materyj, a pobrawszy zaliczki, zamówionego materjału nie dostarczył. Wobec tego, że może w tutejszej diecezji osobnik ów też grasował, mogą się księża, którzy zostali poszkodowani, zwrócić do ekspozytury urzędu śledczego we Lwowie do num. 7872/1926.

Zawiadomienia i komunikaty.

W „ODRODZENIU“ (Kanonicza 15 I. p.), wygłosi p. pos. Puchałka dziś o godz. 8-mej odczyt o encyklice „Rerum novarum“.

ZAWODY TOWARZYSKIE BŁĘKITNI — OLSZA odbędą się dn. 8 b. m. o godz. 3 pop. na boisku K. S. Olsza.

KRAKOWSKIE KOŁO P. S. L. „PIAST“ urządza w niedzielę 9 b. m. o 10 rano w sali Małop. Tow. Roln. zebranie członków, na którem wygłosi referat sen. Buzek p. t.: „Problemat zbliżenia polsko-czeskiego z punktu widzenia Pol. Stronnictwa Ludowego „Piast“.

ZEBRANIE CZŁONKÓW LIGI PARAFJI ŚW. SZCZEPANA z odczytem dra Zygmunta Bocheńskiego: „Kościół a szkoła“ odbędzie się w sali Rady pow. przy ul. Pijarskiej 1, w dn. 9 b. m., o godz. 4 popoł.

TELEGRAMY.

Proces przeciw ks. Windischgraetzowi

Budapeszt. (PAT) Wczoraj rozpoczął się proces przeciwko ks. L. Windischgraetzowi i towarzyszom. Oskarżenie opiewa **na zbrodnię fałszowania banknotów, rozszerzanie fałszywych pieniędzy i fałszowanie dokumentów** dla oszukańczego zużytkowania fałszywych pieniędzy.

Do rozprawy powołanych jest **19 osób** na świadków. Przewodniczy rozprawie prezydent senatu, **Dr Geza Toereky**, oskarża starszy prokurator **Gustaw Stracha.** Oskarżonych bronią adwokaci z Dr F. Ulainem i Dr Belą Dauerem na czele. Poszkodowany **„Bank de France“** zastępuje **Dr P. Auer.**

Zatarg o flagi niemieckie.

Berlin. (PAT) Frakcja parlamentarna demokratów i centrum ogłosiła **rezolucję, potępiającą dekret rządowy o wprowadzeniu barw dawnego cesarstwa.** Pisma uważają, że rezolucja ta jest **zapowiedzią kryzysu gabinetowego.**

W różnych miastach na prowincji, podobnie jak w Berlinie, odbyły się **zgromadzenia**, wypowiadające się **przeciwko rozporządzeniu o barwach rządowych.**

W związku z rozporządzeniem rządu o barwach narodowych, frakcja socjalistyczna postanowiła **zgłosić votum nieufności dla kanclerza.**

Polsko-rumuńska konferencja prasowa.

Bukareszt. (PAT.). Prasa rumuńska podkreśla **znaczenie rozpoczynającej się w Gałaczu polsko-rumuńskiej konferencji prasowej.** Konferencja ta jest naturalnym przejawem solidarności, wiążącej oba zaprzyjaźnione państwa. **Plan zwołania takiej konferencji był już rozpatrywany** w roku ubiegłym **na konferencji prasowej małej ententy w Sinaja.** Przyjęto jednomyślnie wniosek, wzywający do poczynienia u polskich stowarzyszeń prasowych odpowiednich kroków, **w celu pozyskania prasy polskiej dla wspólnej akcji czterech państw.**

SOWIETY NIE CHCĄ LITWIE GWARANTOWAĆ WILNA.

Królewiec. (PAT.). „Koenigsberger All. Ztg.“ stwierdza, że Litwa prowadzi **tajne rokowania z Rosją**, w celu przyspieszenia pomyślnego rozstrzygnięcia dla siebie **sprawy wileńskiej.** O ile można było się dowiedzieć — pisze dziennik — **Rosja ma odmówić zagwarantowania Litwie Wilna, wyraziła natomiast gotowość zagwarantowania Kłajpedy.**

NA DOCHÓD „RODZINY SIEROCEJ“ odbędzie się zabawa ogrodowa w niedzielę 9 b. m. o 3 pop. w Parku krakowskim.

WIECZÓR AUTORSKI Włodzimierza Żelechowskiego odbędzie się w poniedziałek 10 b. m. o g. 7 wiecz. w „Związku Artystów-Plastyków“ w Krakowie przy pl. św. Ducha. Program obejmuje słowo wstępne oraz recytacje utworów poetyckich i prozaicznych.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, nasz znakomity pianista, wystąpi w Krakowie we czwartek 13 b. m. w Starym Teatrze z jedynym koncertem, na którym wykona program obejmujący wyłącznie utwory Chopina. Koncert ten, ze względu na osobę koncertanta, jak równie i program, wywołał u nas żywe zainteresowanie.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU FILOLOG. AK. UM. odbędzie się w poniedziałek dnia 10-go maja o godz. 5 po południu Porządek dzienny: 1. Czł. T. Grabowski: Krytyka literacka w Polsce w okresie romantyzmu i realizmu. Cz. II. 2. Prof. Jerzy Kowalski: O działalności Mickiewicza w Lozannie.

„SZAŁ SPOŁECZNY“. Staraniem Polsk. Zaw. Związku Chrześć. Prac. Umysłowych, odbędzie się dnia 12 b. m. o godz. 7 wieczór, w sali „Saskiej“, ul. św. Jana L. 6, odczyt na powyższy temat, który wygłosi p. K. H. Rostworowski. Dochód przeznaczony na fundusz zapomogowy bezrobotnych pracowników, zrzeszonych w P. Z. Z. Ch. P. U.

ZJAZD MATURZYSTÓW Z R. 1901. Koledzy, którzy ukończyli kl. VIII. B. gimn. Sobieskiego w Krakowie w r. 1901, zechcą podać swoje adresy i zamiar wzięcia udziału w zjeździe koleżeńskim, mającym się odbyć dnia 3 czerwca. Prof. Lud. Stopka, Kraków, ul. św. Sebastjana 16. Prof. Józef Szaflarski, Kraków, ul. Grabowskiego 6. Dr. Tadeusz Szydłowski, Kraków, ul. Łobzowska 4.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Św Joanna“.

Niedziela: Po poł. „Bitwa pod Waterloo“ (po raz ostatni); wieczorem „Św. Joanna“.

Poniedziałek: Po poł. „Pani Chorążyna“; wieczorem „Teresina“ (operetka warszawska).

Teatr „Nowości“ przy ul. Rajskiej.

Sobota: „Popychadło“.

Niedziela pop.: „Popychadło“, wiecz.: „Pan naczelnik to ja“.

WANDA: „Pierwszy kochanek“.
REDUTA: „Lew [illegible]“, potężne arcydzieło historyczno-sensacyjne.
UCIECHA: „Cnotliwa Kurtyzana“.
SZTUKA: „Ciotka Karola“, komedja w 10 aktach.
WARSZAWA: „Uj te kobietki“.
NOWOŚCI: „Wróg kobiet“.
PROMIEŃ: „Königsmark“.

TEATR „NOWOŚCI“ — ZRZESZENIE ART. DRAM. Ażeby udostępnić szerokim sferom ludności Krakowa tanią rozrywkę, kierownictwo teatru zniżyło ceny miejsc do minimum, począwszy od 25 gr. do 1.75 zł. W antraktach przygrywa artystyczny jazz-band.

POŚWIĘCENIE OBRAZU ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS w kościele św. Katarzyny P. M. na Kazimierzu, odbędzie się w niedzielę 9 b. m. Rano o godz. 10 poświęcenie obrazu św. Teresy przed w. ołtarzem, o godz. 10 i pół suma z wystawieniem Najśw. Sakr. i kazaniem, po sumie obraz św. Teresy zostanie procesjonalnie przeniesiony i umieszczony w bocznym ołtarzu, o godz. 4 po poł. nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakr., kazaniem i procesją. Po nieszporach nabożeństwo majowe w kaplicy Najśw. Marji Panny Pocieszenia, poczem nabożeństwo ku czci św. Teresy, wreszcie Te Deum i zakończenie uroczystości. Zgromadzenie OO. Augustjanów zaprasza gorąco wszystkich czcicieli św. Teresy, oraz wiernych do wzięcia najliczniejszego udziału w tej uroczystości.

ODPUST W KOŚCIELE MARJACKIM. W niedzielę 9 b. m. w kościele Najśw. Marji Panny przypada odpust Matki Boskiej Łaskawej, której obraz znajduje się na zewnętrznej stronie kościoła. O godz. 10 zostanie odprawiona suma pontyfikalna z wystawieniem Najśw. Sakramentu przez ks. Infułata Kulinowskiego, kazanie wygłosi ks. kan. Van Roy, chór Marjacki wykona Salve Regina Grubera na 4 gł. męskie, zmienne części mszy ks. Griesbachera. Nieszpory o godz. 4 z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, na końcu procesja.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE MARJACKIM w czasie Mszy św. w niedzielę o godz. 12 w południe, chór Sem. naucz. męskiego odśpiewa szereg pieśni do Matki Boskiej.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 9 b. m., podczas Mszy św. o godz. 12 pp. Mściwojewska (śpiew), J. Czajka (skrzypce), J. Wilkosz-Piazza i prof. Flasza (organy) wykonają szereg utworów religijnych.

NEKROLOGJA.

† **Irena Sojanka**, uczenica szkoły przemysłowej, zmarła wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 21. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 4.30 po południu z kaplicy cmentarza Rakowickiego.

EDWARD ALEKSANDER
Hr. RACZYŃSKI

przeżywszy lat 79, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 7-go maja 1926 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 40 przy ul. Szpitalnej do kościoła parafjalnego św. Krzyża nastąpi w poniedziałek, dnia 10-go b. m. o godzinie 10¾ przed południem, a po odprawieniem tamże nabożeństwie eksportacja na dworzec kolejowy w celu przewiezienia do grobów rodzinnych w Rogalinie, gdzie pogrzeb odbędzie się we środę dnia 12 b. m. przed południem.

Na smutne te obrzędy stroskana żona wraz z synami zaprasza Krewnych, Przyjaciół, i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Podjęcie wielkich robót publ,

Zatrudnienie 25 tysięcy robotników.

Ministerstwo Robót Publicznych przystąpiło do technicznego opracowania dla samorządów dalszego podziału **funduszów, przeznaczonych na roboty publiczne.** Suma 25 miljonów złotych, zaproponowana przez p. min. Chądzyńskiego na posiedzeniu Rady Ministrów dnia 23 ub. m. na zatrudnienie bezrobotnych, wpłynie do kasy Państwa **z dopłat kolejowych i poczt, z monopoli, oraz niektórych dochodów Min. Pracy i Robót Publicznych.**

Będzie ona rozdzielona na pięć miesięcy letnich i pozwoli na początku **zatrudnić 25 tysięcy bezrobotnych,** która to liczba ma być w tych dniach skompletowana. Doliczając do tego 10 miljonów dolarów, uzyskanych z pożyczki włoskiej, przeznaczonych na budowę domów państwowych — zatrudnimy jeszcze kilka tysięcy bezrobotnych.

Groźba nowej podwyżki cen cukru.

Głośny był swojego czasu zatarg przemysłu cukrowniczego z rządem na tle podwyżki ceny cukru. Mimo sprzeciwów ministra skarbu (mających zresztą charakter platoniczny), cukrownicy podnieśli samowolnie cenę cukru. Nie wystarczyło im to jednak, gdyż obecnie przygotowuje się grunt pod nową podwyżkę. Przyczyny uzasadniające ją, są zawsze te same. Oto próbka sondowania opinji przez przemysł cukrowniczy:

Według obliczeń przemysłowych organizacyj cukrowniczych, **przemysł ten musi wywozić zagranicę około 50 procent produkcji,** gdyż mała konsumcja wewnętrzna nie pozwala ulokować większej ilości cukru. Z drugiej strony ceny osiągane na rynkach zagranicznych pokrywać mają zaledwie koszt buraków, co się tłumaczy konkurencją cukru kolonjalnego, w szczególności trzcinowego.

Powyższe przyczyny podawane są przez przemysłowców cukrowniczych jako umotywowanie konieczności podniesienia wewnętrzej ceny cukru.

Szanować banknoty.

Bank Polski wydał komunikat, wskazujący na konieczność szanowania banknotów.

Zrozumiałą jest rzeczą — czytamy w owym komunikacie — że bilety, pozostające dłuższy czas w obiegu, różnić się muszą od biletów nowo wypuszczonych. Zbyt często powtarzają się jednak wypadki przedstawiania w kasach Banku odcinków, które muszą być **przedwcześnie wycofane z obiegu, ze względu na ich wygląd zewnętrzny.** Są to bilety zniszczone nie wskutek normalnego obiegu, lecz **wskutek niewłaściwego obchodzenia się z niemi,** mianowicie: bilety pomięte, poplamione, zanieczyszczone lub rozmyślnie zniszczone przez umieszczanie na nich napisów, lub znaków atramentem lub ołówkiem kopjowym.

Instytucja emisyjna narażona jest z tego powodu na bardzo znaczne koszta.

O ileby objaw rozmyślnego niszczenia biletów bankowych nie ustawał i odcinki, zniszczone nie wskutek normalnego obiegu, w dalszym ciągu napływały do kas oddziałów, Bank Polski zmuszony byłby, dla pokrycia swych strat, zastanowić się **nad wprowadzeniem opłaty w wysokości,** odpowiadającej kosztom druku uszkodzonych odcinków.

Budowa nowych linij kolejowych.

Dla udoskonalenia komunikacji kolejowej planuje się budowę **dwóch nowych linij kolejowych na Śląsku Cieszyńskim.** Są to linje: Chybie—Skoczów i Ustroń—Wisła. Linja Chybie—Skoczów ma długości 14 klm. i otrzyma stację Piaściec. Tor ten buduje się głównie dlatego, aby podróż z Katowic do Cieszyna skrócić. Dotychczas, aby dostać się do Cieszyna, musiano jechać 6 godzin. Na przyszłość będzie można przejechać z Cieszyna do Katowic w ciągu 3 godzin. Większa część prac ziemnych jest już ukończona. Sądzą, iż prace betonowe ukończone będą już za 2 miesiące.

Druga linja **Ustroń—Wisła—Glebiec,** długości 1 klm., ma połączyć miejsce wycieczkowe Wisłę z siecią kolejową i ułatwić w ten sposób turystom zwiedzanie Wisły. Prace na tym torze są znacznie prostsze, lecz i tu, z powodu braku odpowiednich kapitałów, ruch osobowy nie będzie mógł być podjęty jeszcze w roku bieżącym. Przy pracach na obu linjach zatrudnionych jest obecnie 600 robotników.

Dolar oficjalnie 10·40 zł.

prywatnie 10.65—10.70—10.80 zł.

Sytuacja na rynku walutowym niejasna. W obrotach bowiem oficjalnych mamy całkiem wyraźną zwyżkę, natomiast tendencja na czarnej giełdzie niewyraźna, a w każdym razie w porównaniu z rozwojem kursu we czwartek, znać pewne odprężenie w kierunku zniżkowym.

Oficjalnie zawierano tranzakcje po kursie 10.40 zł. (we czwartek 10.20 zł.), podczas gdy w prywatnych obrotach płacono w Warszawie za dolara 10.65—10.70 zł. Widać więc, jakby zatrzymanie się zwyżki.

W Krakowie **kurs „placu“, t. j. czarnej giełdy, doszedł do 7.80 zł.,** ale niejasna sytuacja giełdowa w Warszawie **wpłynęła hamująco** na zapędy tutejszych spekulantów, tak, że trudno mówić o nastroju zwyżkowym.

Kurs bankowy wynosił wczoraj w Krakowie 10.25—10.30 zł., a Bank Polski płacił za dolara 10.18 zł.

Inne waluty: funt 50 zł.

Frank francuski, z powodu silnej interwencji rządowej, doznał wczoraj poprawy i kalkulował się w Paryżu na 32 fr. za dolara wobec 34 we czwartek. U nas **parytet frankowy wynosi również 32.05** zł. za 100 fr. fr. Poprawił się też nieco frank belgijski, którego kurs w Krakowie, według bankowego parytetu dolara, wynosił 31.60 zł.

Frank szwajc. 199.75 zł.
Korona czeska 30.55 zł.
Szyling austr. 145.50 zł.

Akcjami obroty nadal małe, konjunktura jednak dla t. zw. cięższych papierów lepsza. Na pogiełdziu ruch również słaby. Zainteresowanie Jaworznem trwa nadal.

Notowano: Tohan 19 gr., Żelazo 10 gr., Nafta 18 gr., Elektrownia 16 gr., **Chodorów zwyżkowy 57—58 zł., Chybie 3.20 zł.**

Na pogiełdziu Jaworzno 7.50—7.60 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary St. Zjedn. 10.40, Belgja 32.55, Holandja 418.67, Londyn 50.60, Paryż 33.02.5, Praga 30.89, Szwajcarja 201.60, Włochy 41.75, Wiedeń 147.07.5.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 16.35, Londyn 25.105, Nowy Jork 5.17, Berlin 1.229, Wiedeń 73.00, Praga 15.295, Warszawa 47.50.

Zycie sportowe.

Strajk w Anglji a — sport! Anglik, skazany obecnie na nieczytanie dzienników, odczułby najboleśniej jednak brak wiadomości ze świata sportowego. Ulubione pismo bulwarowe londyńskie „Evening Standart“, chcąc dogodzić swoim czytelnikom, wydało ostatnie numery bite na hektografie, w których krótko, a węzłowato **podaje jedynie komunikaty rządowe o sytuacji strajku,** oraz — rzecz charakterystyczna dla stosunków angielskich — **waidomości z życia sportowego.** Tej przyjemności nie może sobie Anglik odmówić nawet w chwili tak naprężonej, jak strajk generalny!

Zawody szermiercze o mistrzostwo Wojsk Polskich odbędą się w dniach 14—16 b. m. w Poznaniu w lokalu Centr. Szk. Wojsk. Gimn. i Sport.

W Toruniu trzeci doroczny bieg na przełaj o puhar „Słowa Pomorskiego“ odbędzie się 30 maja b. r.

Włochy biją Rumunję w rozgrywce o Davis-Cup. W drugim dniu rozgrywki o puhar Davisa para włoska Morpurgo i Servanti pokonała parę Michu i San Galli w stosunku 6:8, 6:3, 7:5. Wobec tego Włochy prowadzą mecz w stosunku 3:0. Ostateczny finał o puhar Davisa pomiędzy tegorocznym finalistą i zeszłorocznym zwycięzcą (USA) odbędzie się w dniach od 9 do 11 września w Finlandji.

Z HUMORU.

Reklama. Gość (do kelnera): — Dzisiejsza pieczeń jest dwa razy mniejsza od tej, którą dostałem wczoraj. Co to ma znaczyć?! Kelner: — A gdzie szanowny pan wczoraj siedział? — Gość: — Tam, pod oknem! Kelner: — E, to co innego! Tam zaglądają z ulicy, to daje się duże porcje... dla reklamy!

GABRJEL DE LAUTREC. 18

WĄŻ MORSKI.

Straszliwe przygody na lądzie i morzu.

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

— Proszę państwa — odezwał się gospodarz z lekkim uśmiechem — bardzo mi jest przykro, że zmuszony jestem pozbawić was wszelkich złudzeń. Widzicie państwo węża morskiego przed sobą. Nie wiem, czy naprawdę żył on i istniał kiedykolwiek. W każdym razie ja ze swojej strony zrobiłem wszystko, co należy, by owa stara legenda utrzymała się i nadal wśród ludzi. I mam niepłonną nadzieję, że jeszcze długie wieki egzystować będzie wąż morski, na pociechę poetów i dziennikarzy, szukających sensacyj w sezonie letnich wakacyj. Co do mnie, zrobiłem wszystko możliwe. Pozwolę sobie zaprosić państwo którego dnia na pokład tego legendarnego wehikułu. Wewnątrz urządzone są wygodne siedzenia, a przez małe okienka, ukryte wśród łusek, można obserwować wszystko, co dzieje się na zewnątrz. W żołądku mieści się kilka przyzwoicie urządzonych pokoików, dalej w brzuchu zaś — kuchnia. Możecie tedy zasmakować w jego wnętrzu podobnych wrażeń, jak Jonasz w brzuchu wieloryba. Mój wąż pływa równie dobrze na powierzchni wody, jak i pod wodą. Dzięki komorom ze zgęszczonem powietrzem, znajdującym się po bokach, można wychodzić zeń swobodnie na dno morza, bez używania skafandrów. To też mogę, kiedy mi się tylko spodoba, zbierać wszystkie skarby z dna oceanów. Dla mnie to dojrzewają w łonie muszel najpiękniejsze perły. Dla mnie poszły na dno całe ładunki okrętów rozbitych, ze skarbami złota, dukatów, guldenów, czy luidorów. Nie dziw zatem, że jestem dziś najbogatszym człowiekiem na świecie. A bogactwo to sprawia mi specjalnie dziś wielką przyjemność, dziś, kiedy mogę ugościć należycie tych moich nieznanych przyjaciół, co nie lękali się długiej i ciężkiej podróży po różnokolorowych morzach, aby mnie odwiedzić...

Zabrzmiał poważny dźwięk gongu.

— Obiad gotowy — odezwał się uprzejmy gospodarz. — Proszę państwa za mną.

Stoły ustawione były na piasku, nad brzegiem jeziora. Na zaproszenie gospodarza wszyscy majtkowie „Astrolaby“ zajęli przy nich miejsca. Usługiwali do stołu murzyni w białych ubraniach i czerwonych turbanach na głowie, co, razem wziąwszy, wyglądało nadzwyczaj sympatycznie.

Uczta była wspaniałą i obfitą nad wszelki wyraz. Aby inteligentny czytelnik mógł nabrać o niej właściwego wyobrażenia, wystarczy zaznaczyć, że na pieczyste podano całego wołu upieczonego w całości, a nadziewanego prosiętami, nadzianemi znów słodkiemi kasztanami truflami. Ogółem było dwanaście dań, pokropionych obficie dwunastoma beczułkami wina, każde innego gatunku. Nie zapomniano również i o dwóch biedakach, pilnujących „Astrolaby“: posłano im całą łódź, naładowaną wiktuałami.

Tymczasem gospodarz poprowadził wybitniejszych swych gości, a więc doktora, komandora, markiza de Galurin z narzeczoną i starą Zoe, do swego pałacyku, stojącego w pewnem oddaleniu, nad brzegiem jeziora. Minęli schody frontowe, zbudowane z porfiru i agatu; przeszli przez wspaniały przedsionek, gdzie stały dwa rzędy lokaji w krótkich spodenkach i purpurowych frakach. Weszli do ślicznego salonu, umeblowanego w stylu Ludwika XV, kędy zastali całe wytworne towarzystwo szlachetnych rycerzy i dam dworu. Po wzajemnem zaprezentowaniu się pasażerowie „Astrolaby“ przeszli do wyznaczonych im eleganckich pokoji, gdzie znaleźli wszystko, co potrzeba, by odświeżyć się i oczyścić. Wkrótce też zjawili się z powrotem w salonie, czekając na sygnał do obiadu. Humory były doskonałe; markiz de Galurin prawił komplementy damom dworu; szlachetni dworzanie umizgali się tymczasem do miss Duckson. W ciągu pięciu minut umówiła się na siedmnaście schadzek.

Doktor Olibrius i komandor gwarzyli swobodnie z Wężem Morskim. Tylko stara Zoe wydawała się jakoś nieswoja. Co chwila zerkała na wszystkie strony zmieszanym i niepewnym wzrokiem. Zauważył to Wąż Morski, a jako uprzejmy gospodarz podszedł natychmiast do niej pytając, czy czego nie potrzebuje.

Staruszka zarumieniła się, jak panienka na wydaniu:

— Nie wiem, jak to powiedzieć — zaczęła zmieszana. — Ale trudno... muszę... Patrzałam już w pokoju, czy tam niema... Od czasu jak wysiadłam na ląd, niemogłam ani na chwilę być sama na osobności... A przyznam się panu, że mi się strasznie chce...

I dodała owo słówko zdrobniałe, używane zazwyczaj przez małe dzieci. Zebrani wybuchnęli śmiechem. A Wąż Morski z udaną surowością pogroził jej palcem, mówiąc:

— Babciu, nie zaprosimy cię więcej, jeżeli będziesz używała podobnych ordynarnych wyrażeń. Można to wyrazić w inny, delikatniejszy sposób. Mówi się poprostu: „Chciałabym sobie obmyć ręce“...

A zwracając się do lokaja stojącego przy drzwiach, rozkazał:

— Zaprowadź panią do toalety!

Tymczasem służba zaanonsowała, że podano już do stołu. Wąż Morski zwrócił się do Toma Bobbina, obok stojącego, z zapytaniem:

— A pan, panie komandorze, nie masz ochoty również obmyć sobie rąk?

— Dziękuję panu — odparł bez namysłu Tom Bobbins. — Obmyłem je już, przed wejściem do pałacu, pod ścianą...

ROZDZIAŁ SIÓDMY

w którym spotykamy się z bardzo starymi znajomymi, a pasażerowie „Astrolaby“ składają uroczystą przysięgę.

Zasiedli wszyscy do stołu. „Menu“ było oczywiście bardziej wyszukane i obfite, niż obiad podany majtkom. Na szczęście biesiadnicy mieli doskonałe apetyty. Gęsto krążyły kieliszki z wybornem winem, to też wkrótce nastrój zebrania stał się nad wyraz serdeczny. Gdy podano deser, gospodarz domu zadzwonił nożem o kieliszek, podniósł się i dał znak, że chce mówić. Umilkły odrazu bachiczne śpiewy, nastało skupione milczenie; słyszałbyś niemal brzęk lecącego zegarka.

— Panowie, pewny jestem, że wchodząc do mych posiadłości, mieliście wrażenie, jakbyście się nagle znaleźli w zaczarowanem królestwie. Na wasze purpurowe usta cisnęły się niecierpliwe pytania. Z tego, coście już odemnie słyszeli, znacie po części moją tajemnicę. Ale nie wiecie dotąd, kim ja sam jestem. Chwilę obecną uważam za stosowną do uzupełnienia mych rewelacyj, choćbym miał się przez to narazić na gniew niebios.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.